

Tomasz Makowiecki – Moizm (2013)



1. Dziecko księżycy 2. Your foreign books 3. Holidays in Rome 4. What's new in heaven 5. A Summer sale 6. Na szlaku nocnych niedopałków 7. Zabierz mnie 8. Las i beton 9. Ostatni brzeg 10. Ostatni brzeg II

„Czuję, że ta płyta jest najważniejszą rzeczą, jaką do tej pory zrobiłem. Najodważniejszą”. Tomek Makowiecki wraca z autorskim materiałem, który jest nie tylko najlepszą płytą w jego dorobku, ale który zobaczycie we wszystkich tegorocznych podsumowaniach w kategorii Album Roku. To jego deklaracja niepodległości i dorosłości zarazem. To zbiór hipnotyzujących kompozycji, które pod fascynującą warstwą radykalnych rozwiązań aranżacyjnych i brzmieniowych są po prostu pięknymi, wzruszającymi piosenkami.

W końcu się udało. Płyta, która narodziła się z wielogodzinnych jam sessions w chacie na Kaszubach, a potem przez trzy lata dopieszczana była, zmieniana i cyzelowana przez Makowieckiego w jego domowym studiu, wreszcie została ukończona. To bardzo autorski materiał: Makowiecki jest autorem większości kompozycji, sam też produkował album. Tylko teksty oddał do napisania innym, ale wybrał autorów sprawdzonych, takich do których ma pełne zaufanie i o pokrewnej wrażliwości, w tym Marka Jałowieckiego (znanego z formacji Delons i Generał Stilwell, ale również jako autora „Peggy Brown” spopularyzowanej przez Myslovitz) i Graftmanna (Graftmann, Miss Polski), który napisał teksty do utworów anglojęzycznych.

Pierwszy koncertowy sprawdzian nowego materiału miał miejsce na początku tego roku, w Katowicach. Wyprzedził się do ostatniego biletu, a publiczność gorąco przyjęła ten nowy, wymagający repertuar - eklektyczny i minimalistyczny zarazem, przechodzący od chwytliwych refrenów do wielominutowych improwizacji. „Ten koncert dał nam wszystkich siłę, utwierdził w przekonaniu, że to ma sens” przyznaje lider, który przy okazji przetestował nieco odświeżony skład. Na perkusji wciąż gra z nim Kuba Staruszkiewicz (wcześniej Pink Freud), na basie Patryk

Stawiński (Homosapiens), a na gitarze Olek Świerkot (Miss Polski, Dawid Podsiadło, współproducent ostatniej płyty Ani Dąbrowskiej). Sam Makowiecki obsługuje instrumenty klawiszowe i oczywiście śpiewa.

Kolejne koncerty odbyły się w Warszawie min. przed Sebastienem Tellier, gdzie licznie zgromadzona publika była zachwycona i zaskoczona jednocześnie. Jak to wszystko brzmi? Przekonają się ci szczęśliwcy, którzy dostaną się na koncert promocyjny albumu, który odbędzie się w Warszawie w połowie października. Oraz wszyscy, którzy sięgną po tę płytę. Czyli właściwie wszyscy, których interesuje dobra, ambitna polska muzyka; wielu równie dobrych okazji, by taką usłyszeć w tym roku może już nie być.

Poprzedni album Makowieckiego nosił tytuł „Ostatnie wspólne zdjęcie” i ukazał się w 2007 roku. Tak dawno, że można by pomyśleć, że w jego tytule kryła się zła wróżba. Ale to nie znaczy, że próżnował. Śpiewał przecież w efemerycznym projekcie Silver Rocket, obok m.in. Moniki Brodki, współtworzył supergrupę NO!NO!NO! z muzykami Myslovitz, z którą wydał doskonale przyjęty album, nagrywał i koncertował z Danielem Bloomem, cenionym twórcą muzyki filmowej; a to tylko część z jego aktywności w ostatnich latach. Nic dziwnego, że na kolejny solowy album wciąż brakowało czasu... --- radiowawa.pl

download: [uploaded](#) [anonfiles](#) [yandex](#) [4shared](#) [solidfiles](#) [mediafire](#) [mega](#) [filecloudio](#)

[back](#)